

Dwie niepodległości

9 maja br. święciliśmy już po raz trzydziesty trzeci Dzień Zwycięstwa. W dziejach oręża polskiego wiele było zwycięstw daremnych i zmarnowanego trudu żołnierskiego. Tym razem zwycięstwo poprzedziła mądra myśl polityczna, umiejętność wyciągania wniosków z historii. Ta myśl polityczna zrodziła się na lewicy, zawierała ją program Polskiej Partii Robotniczej.

I ta właśnie idea — zespolenia dążeń do wyzwolenia narodowego z programem rewolucyjnych przemian, programem wyzwolenia społecznego sprawiła, że Polska odrodziła się w nowych, sprawiedliwych granicach i nowym kształcie ustrojowym, przekreślającym wszystkie słabości po-

przedniego ustroju i poprzedniej polityki.

Pozostała możliwość rozwiązania głównych problemów narodowych i społecznych. I szanse te zostały tym razem wykorzystane.

Polska po raz pierwszy od wielu stuleci stała się państwem jednolitym pod względem narodowym, mającym sprawiedliwe, bezpieczne granice, otoczoną przyjaznymi narodami, z którymi łączą nas braterskie więzy i sojusze. Państwem liczącym się w świecie.

Szczególne miejsce i najwyższą rangę nadajemy sojuszowi, przyjaźni i współpracy z pierwszym socjalistycznym państwem świata — ZSRR. Na straży interesów narodu stała komunistyczna partia i państwo socjalistyczne, reprezentujące wszystkich ludzi pracy, opierające się na zasadach ludowładztwa, samorządu i socjalistycznej demokracji.

(Dokończenie na str. 2)

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 250 ZŁ

Nr 13 (712)

10 maja 1978 r.

Rok XXVI

Listy do Redakcji

Jeszcze raz ale ostatni

— „Jeszcze jeden głos w sprawie: „Jeden wypadek — jeden skutek, dwa zdania każde inne”.

Artykuł z numeru 10 z dnia 10 kwietnia br. oraz polemika na ten temat, mogą się ciągnąć w nieskończoność i obydwie strony będą wywodziły swoje racje, a chyba nie o to chodzi.

Był wypadek zapalenia się smoły w kotle, człowiek został poparzony: to są fakty i moim zdaniem należy wszystko uczynić, aby do ponownego wypadku nie doszło. Czy pracownik był przeszkolony czy nie?

Znam wypadki, że na szkoleniu teoretycznym jak i praktycznym posługiwano się gaśnicami, odbywa się wspaniałe, płyn palny pali się w wannie, instruktor omawia co należy robić, pracownik spokojnie i skutecznie gasi.

Ale inaczej jest, kiedy pożar powstaje w rzeczywistości i człowiek z nim nie oswojony ma przystąpić do gaszenia. Nowa okoliczność, zdenerwowanie, choć jak najszybszego ugaszenia pożaru, to wszystko na pewno stwarza nowe trudniejsze warunki niż w czasie szkolenia i powoduje powstawanie nieprzewidywanych przedtem okoliczności.

W każdym jednak razie proponuję zakończenie polemizowania.

Trzeba aby ludzie pracujący w miejscach narażonych na zapalenie się, przyzwyczaili się i uświadomili, że pożar może zaistnieć, że nie jest taki groźny np. w gotowni smoły, gdyż nie ma tam groźby wybuchu i należy ogień gasić, spokojnie, z odpowiedniej odległości. Przede wszystkim jednak należy wezwać straż pożarną, która zawsze sobie z pożarem poradzi.

W sprawie wyciągu wentylacyjnego informuję, że jest to projekt ob. Gaska, wprowadzony do użytku 7 września 1973 roku. Po pożarze 5 czerwca 1975 roku powstała konieczność zainstalowania urządzenia do gaszenia palącej się smoły w kotle. Po rozważeniu różnych możliwości, w czym brał udział m. in. ob. Borzęcki, została wbudowana w wyciąg wentylacyjny zasuwka, która na wypadek zapalenia się smoły, winna zostać zamknięta, by odciąć dopływ świeżego powietrza i tym samym ugasić ogień w kotle. Gaśnice planowe służą do gaszenia ognia pod kotłem i na jego ścianach.

Urządzenie wentylacyjne było w dniu wypadku w należytym stanie, (Dokończenie na str. 2)

Puchar 1-Majowy dla wytwórni włókien celulozowych

Już od dziesięciu lat — co roku — załogi największych jednostek produkcyjnych i usługowych w naszym zakładzie, przygotowując się do święta klasy robotniczej, współzawodniczą o przechodni Puchar 1-Majowy.

Ta jednostka, która najodświętniej przygotowuje swoje tereny, najestetyczniej udekoruje budynki i której kolumna najlepiej wypadnie w pochodzie świątecznym, zdobywa puchar przechodni „Wspólnego Celu” na rok czasu.

Aby go zdobyć na własność, trzeba sukces powtórzyć trzykrotnie, co dotychczas udało się tylko wytwórni włókien celulozowych, za sukcesy w latach 1970, 1971 i 1974.

Tak jak zawsze, również w tym roku konkurencja była silna, wszędzie prawie zrobione zostały duże postępy w porządkowaniu terenów wydzielonych, estetycznie i starannie dekorowano budynki, kolumna Celwiskozy, jak zwykle dobrze wypadła w pochodzie pierwszomajowym.

Plebiscyt na najlepszego pracownika i kolegę

Jak co roku z inicjatywy zakładowej komisji współzawodnictwa pracy, przeprowadzone zostały w oddziałach, działach i wydziałach plebiscyty na najlepszego pracownika i kolegę.

W ich wyniku wybrani zostali: Halina Nowak i Jan Bdzikot w oddziale celulozy, Kazimierz Rodziejewicz i Zygmunt Ostaszewski w oddziale regeneracji lugu, Józef Smerka, Mirosław Bawura i Józef Gębura w oddziale alkaliczacji, Alojzy Andrzejewski, Ryszard Winko i Edward Szyszko w oddziale przygotowalni wiskozu, Marian Ożimek i Stanisław Górczany w oddziale stacji kwasów, Stanisław Andrzejewski, Stanisław Czarna i Władysław Kozłowski w oddziale włóknieni, Jerzy Dragun i

(Dokończenie na str. 2)

„Aby nasze i następne pokolenia żyły w pokoju”

„Załoga Zakładów Włókien Chemicznych „Chemitex-Celwiskozy” oraz Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów Przemysłu Włókien Chemicznych „Chemitex” w Jeleniej Górze, w pełni solidaryzuja się ze światowym ruchem przeciwko bombie neutronowej.

Wyrażamy gorący sprzeciw wobec prób uruchomienia produkcji nowej broni, której przeznaczeniem jest zagłada życia biologicznego. Potępiamy zdecydowanie wszelkie projekty eskalacji zbrojeń w świecie. Chcemy wszyscy żyć w pokoju. Cały dorobek ludzkości powinien być wykorzystany dla dobra narodów, dla dalszego rozwoju i rozkwitu, powinien służyć pokojowi, który jest dobrem najwyższym.

Nie chcemy, aby skutki nowej wojny, wojny jądrowej, były naszym udziałem.

PROTESTUJEMY przeciwko wszelkim działaniom, zmierzającym do pomnażania potencjału nuklearnego.

DOMAGAMY SIĘ ZAPRZESTANIA WYŚCIGU ZBROJEŃ.

CHCEMY, ABY NASZE I NASTĘPNE POKOLENIA ŻYŁY W SZCZĘŚCIU I POKOJU!”

Tej treści rezolucja uchwalona została na zebraniu załóg, które odbyło się w sali ośrodka pracy ideowo-wychowawczej w naszym zakładzie. k.

Goście z Francji

21 kwietnia br. odwiedzili nasz zakład: Karel Escure, Leon Boutek i Bernard Noudelman francuscy kombataneci, b. więźniowie filii obozu Gross Rosen, którzy w czasie okupacji zatrudnieni byli przymusowo na terenie naszego zakładu, w grupie więźniów francuskich.

Byli to trzeci już odwiedziny kombatanów francuskich, z którymi utrzymuje stały kontakt zakładowy koło ZBoWiD.

Po złożeniu wiązanki kwiatów przed pomnikiem ofiar filii obozu Gross Rosen nasi goście spotkali się w sali zakładowego ośrodka pracy ideowo-wychowawczej z kierownictwem zakładu i koła ZBoWiD. W ofiarowanej zakładowi książce pamiątkowej, zawarta jest historia francuskiej grupy więźniów b. filii obo-

zu Gross Rosen, z której sto osób zginęło w czasie okupacji, w opracowaniu jest mowa również o naszym zakładzie i mieście.

W dniu 9 maja 1979 r. na ementarzu komunalnym w Jeleniej Górze, w alei zasłużonych, wmurowana zostanie tablica pamiątkowa przywieziona z Francji. Podobna tablica ku czci poległych kombatanów francuskich, wmurowana zostanie na jednym z budynków wytwórni włókien celulozowych w naszym zakładzie. W obu uroczystościach wmurowania tablic pamiątkowych, weźmie udział delegacja francuska.

Zbigniew Adamski

Najlepsi nauczyciele i wychowawcy młodzieży

Już po raz jedenasty, w specjalnym plebiscycie organizowanym przez Zarząd Zakładowy Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej wybrano najlepszego nauczyciela i wychowawcę młodzieży, spośród 251 kandydatów zaproponowanych przez koła ZSMP w wytwórniach i wydziałach.

Do eliminacji zakładowych zakwalifikowali się: Mieczysław Komuda z oddziału włókien elastycznych, Ryszard Lasota z wydziału el., Antoni Lewicki z wydziału mechanicznego, Kazimierz Łątka z administracji, Józef Wiśniewski z Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów „Chemitex”, Józef Wojciechowski ze straży pożarnej i Marian Tobis z wytwórni włókien celulozowych.

Zakładowa komisja plebiscytowa przyznała zaszczytne tytuły najlepszych nauczycieli i wychowawców 1978 roku: Józefowi Wiśniewskiemu z Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów, Mieczysławowi Komudzie z oddziału włókien elastycznych i Józefowi Wojciechowskiemu ze straży pożarnej.

O tytule decydowały następujące cechy: ideowość, zaangażowanie społeczne, gospodarność, zdyscyplinowanie społeczne, umiejętność kształtowania kolektywu, gotowość do współdziałania z innymi grupami społecznymi, dążenie do doskonalenia własnej osobowości, poziom współdziałania z organizacją młodzieżową, wiedza pedagogiczna i uzyskiwane wyniki wychowawcze, zwłaszcza w opiece nad nowo zatrudnionymi.

Janusz Ogórecki

UKOŃCZYLI 25 i 20 lat pracy w Celwiskozy

W drugiej dekadzie maja br. minie dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

11 maja — Irena Miksiewicz z działu księgowości,

13 maja — Walerian Bogusłowicz z wydziału elektrycznego,

20 maja — Wacława Klup i Helena Zarembuk z laboratorium analitycznego.

W drugiej dekadzie maja br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

12 maja — Stanisław Działoch z oddziału alkaliczacji, Stanisław Atraszkiewicz z oddziału belowaczek,

15 maja — Robert Przybysz z wydziału elektrycznego i Maria Greloch z działu socjalnego,

20 maja — Jarosław Mickaniec z oddziału belowaczek.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatów Dyrekcja i Samorząd Robotniczy. (k)

Janina Kirchner

— „Mój kontakt z fabryką zaczął się bardzo wcześnie — opowiada Janina Kirchner. Byłam jeszcze uczennicą szkoły przysposobienia przemysłowego w Jeleniej Górze, kiedy dwa razy w tygodniu odbywały się praktyki laboratoryjne w naszym zakładzie. Wykonywałam już wtedy analizy ruchowe, oznaczałam lepkości, czyściłam filtry. Praca ta ciekawiła

mnie, można przy niej wiele się było nauczyć, dlatego też nie zawahałam się ani chwili i po ukończeniu szkoły w roku 1948 wzięłam skierowanie do zakładu.

Ponieważ byłam лаборantką z praktyką, pierwszą pracę otrzymałam w oddziale polimeryzacji, gdzie ówczes-

(Dokończenie na str. 2)



Warta przy pomniku ofiar filii obozu Gross-Rosen, na placu przed zakładem. Fot. Z. Adamski



Klub Techniki i Racjonalizacji często organizuje spotkania kierownictwa z racjonalizatorami, na których omawiane są najważniejsze sprawy dla rozwoju tego pożytecznego ruchu w naszym zakładzie.

Na zdjęciu wyżej fragment jednego z takich spotkań. Dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz i wiceprzewodniczący rady zakładowej Stanisław Kiezkowski w rozmowie z racjonalizatorami (od lewej: Andrzej Simuchin, Zdzisław Biernacki, Stanisław Ozimek i Marian Tobis).

Fot. Z. Adamski

Hubalczyk

W książce pt. „Oddział majora „Hubala” Marek Szymański przedstawia historię oddziału, legendarnego dowódcy mjr Henryka Dobrzańskiego, który po klęsce wrześniowej nie złożył broni ale nadal walczył.

„W dziejach oddziału majora „Hubala” — pisze Marek Szymański — charakterystyczne są jego związki z Tomaszowem Mazowieckim. Przetwały one dobre i złe chwile. Raz zadzierzgnięta przyjaźń nie zakończyła się nawet po rozwiązaniu oddziału. Każdy hubalczyk mógł zawsze liczyć tam na pomoc i opiekę”.

Wśród nazwisk hubalczyków z Tomaszowa Mazowieckiego, kilka razy powtarza się w książce nazwisko WŁADYSŁAWA OSIŃSKIEGO b.

pracownika oddziału włókniarni w naszym zakładzie, obecnie emeryta. On to właśnie opowiedział nam o swoich losach okresu wojny i kontaktach z legendarnym oddziałem.

— „W roku 1938 powołany zostałem do odbycia służby wojskowej w 85 pułku strzelców wileńskich, stacjonującym w Nowowilejce. Był to okres niepokojów w Europie, mówiło się ciągle o groźbie wojny, przed wrześniem 1939 roku mieliśmy maszerować na Wilno a potem było Zaolzie...”

A jednak wojna zaskoczyła nas... Uświadomiłem to sobie już przy

(Dokończenie na str. 3)

Notatki jubileuszowe

W kolejnej dekadzie podjęliśmy następujące kroki dla realizacji programu jubileuszowego, z okazji XXV-lecia „Wspólnego Celu”:

21 kwietnia br. spotkaliśmy się w redakcji z dawnymi członkami komitetu redakcyjnego naszej gazety. M. in. przybyli: Cezary Turski — sekretarz Zarządu Wojewódzkiego PTK, Tadeusz Rusak prezes spółdzielni pracy „Elektrometal”, Józef Sukniewicz I sekretarz POP PZPR Fabryki „Orzeł” w Mysłakowicach, Andrzej Grzelak kierownik działu propagandy w Karkonoskich Zakładach Papierniczych. Wszyscy oni byli dawniej lub wcześniej, redaktorami „Wspólnego Celu”. Spędziliśmy tym razem z nimi bardzo przy-

jemną i pouczającą chwilę wspomnień.

24 kwietnia br. na spotkaniu z brygadystami omówione zostały szczegóły naszej akcji „Zakład — nasz drugi dom”. Pierwsze brygady złożyły już zgłoszenia przystąpienia do zagospodarowania wybranych przez siebie terenów oddziałowych. Przytulił do akcji fotoreporterzy.

29 kwietnia jury Pucharu 1-Majowego przeprowadziło wizytację terenów wytwórni, biorących udział w tym współzawodnictwie a w dniu 1 Maja oceniło udział naszych kolumn w pochodzie w mieście.

Trwa wypełnianie ankiet pt. „Co sądzisz o Wspólnym Celu”. Wypełnione ankiety składać można w redakcji względnie w skrynce redakcyjnej „Wspólnego Celu”. Redakcja spodziewa się otrzymać przynajmniej połowę rozestanych do wypełnienia ankiet.

Stanisław Kozar

Na wspomnienia fali ...

Chociaż pamiętaliśmy zawsze w ciągu XXV lat, że „Wspólny Cel” jest przede wszystkim gazetą zakładową, nie brakło na naszych łamach od czasu do czasu zdjęć Jeleniej Góry.

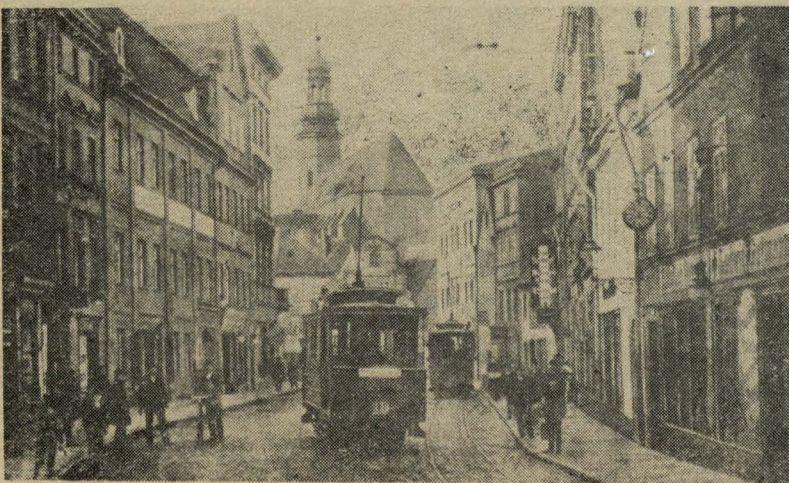
Najczęstszą okazją do ich zamieszczania, był przeważnie Jeleniogórski Wrzesień, ostatnio z tej okazji najchętniej pokazujemy nowe dzielnice, jak np. Zabobrze.

W roku 1967 zamieściliśmy cały cykl reprodukcji starych zdjęć Jeleniej Góry, takiej jaką nikt albo mało kto dzisiaj pamięta. Dzisiaj przypominamy jedno z tych zdjęć:

Jest to fragment ulicy 1 Maja z początków lat 1900. Poznać to po staromodnych strojach. Dzisiaj ta część ulicy znacznie się różni, chociaż w roku 1968 pod zdjęciem napisaliśmy „...W tym miejscu ulica 1 Maja niewiele różni się obecnie swoim wyglądem od wyglądu z lat 1900. Mijanka tramwajowa była w tym samym miejscu, po obu stronach stoją te same kamienice. Nie zmienił się również wygląd kaplicy św. Anny u wylotu ulicy 1 Maja”.

A dzisiaj?

S. Staar



Przedtem trzeba było choć trochę pomyśleć

21 marca br. miał miejsce wypadek w oddziale regeneracji ługu. Piecowy Stanisław Chwilek miał oczyścić lej kotła sodowego i w tym celu wkładał do wnętrza leja, wspólnie z kolegą Zygmuntem Zakrętą, de skę długości sześciu metrów.

W czasie tej czynności koniec deski przycisnął Stanisławowi Chwilkowi rękę do obudowy wentylatora. Stłuczenie palca spowodowało ponad miesiąc czasu zwolnienia z pracy.

Przyczyną wypadku — jak to określa protokół powypadkowy — BEZPOŚREDNIA było docisnięcie ręki wraz z deską do wentylatora, — POŚREDNIA nieostrożność w czasie wykonywania pracy.

Kiedy zastanawiamy się nad wypadkami przy pracy, zawsze dochodzimy do przekonania, że u podłoża każdego z nich, tkwi jeden albo więcej błędów. Wchodzi tu nie tylko w rachubę błąd sprawcy wypadku, ale najczęściej również tych, którzy z nim współpracują i organizują (często źle!) pracę.

Co to jest bowiem bezpieczeństwo pracy?

Jest to właśnie bezbłędne wykonywanie wszelkich czynności i operacji.

Z wypadku, któremu uległ 21 marca br. w oddziale regeneracji ługu piecowy Stanisław Chwilek jasno wynika, że wraz ze swoim kolegą tak wkładali długą deskę do leja kotła sodowego, aż palec ręki Chwilkę przycisnięty został do obudowy i kontuzjowany.

Jak należało to robić, aby wypadku uniknąć?

Przed wszystkim przed umieszczeniem deski, trzeba było chwilę pomyśleć, jak pracę wykonać.

Przewidując przedtem, że deska jest długa, należało obrać taką metodę czy sposób pracy, aby żadna nieprzyjemna niespodzianka przy tej zupełnie prostej czynności nie wydarzyła się.

A że „cudów nie ma” można było i tym razem wypadku uniknąć.

Ryszard Barański

Dwie niepodległości

(Dokończenie ze str. 1)

Stworzyliśmy mocne gospodarcze podstawy siły i rozwoju państwa, coraz lepszych warunków bytowych społeczeństwa.

Zlikwidowaliśmy na zawsze plagi społeczne kapitalistycznego ustroju niesprawiedliwości społecznej, jak bezrobocie, niepewność jutra, brak bezpieczeństwa socjalnego.

Dopiero teraz, patrząc na ojczyste dzieje poprzez historyczną panoramę, docenić można fakt, że tym razem swojej wielkiej dziejowej szansy naród nasz nie zmarnował.

Plebiscyt

(Dokończenie ze str. 1)

Roman Płóciennik w oddziale belowaczek, Władysław Małenda w wydziale elektrycznym, Józef Baranowski w wydziale el., Aniela Gąsiorowska w laboratorium analitycznym, Jerzy Przewłocki w laboratorium badawczym, Mieczysława Komuda i Józef Lasota w wydziale elastonu, Eugeniusz Dziejak i Izzydor Smolin w oddziale elany, Jan Gasiński i Konstanty Kowalewski w wydziale remontów, Władysław Dzieciuch w wydziale pomiarów i automatyki, Tadeusz „Duda” w dziale konstrukcyjnym, Józef Stępień w dziale transportu, Jan Soprych w dziale zbytu, Edward Reguła, Marian Witek i Józef Podymski w wydziale gospodarki wodnej i ochrony środowiska, Zygmunt Płudowski w wydziale budowlanym i Józef Wojciechowski w straży pożarnej.

Jerzy Falski

1953 — 1978

XXV LAT

„WSPÓLNEGO CELU”



Staraniem Instytutu Wydawniczego Centralnej Rady Związków Zawodowych ukazana jest publikacja Michała Kulczyckiego i Jerzego Zduńczyka pt. „Prawo w ochronie młodocianych”, cena egzemplarza 23 zł, wydania w serii „Z paragrafem”. Omawia ona upełnienie młodocianych w rodzinie, w szkole i zakładzie pracy oraz zasady przyznawania im świadczeń z ubezpieczenia społecznego, przepisy służące ochronie młodocianych w toku pracy i nauki zawodu oraz zasady odpowiedzialności ma toletnich i młodocianych za czyny sprzeczne z prawem.

Prawidłowo ukształtowane stanowisko pracy powinno zapewnić pracownikowi nie tylko maksimum bezpieczeństwa, ale również to, co potocznie nazywamy wygodą.

O tym, jak powinien organizować swoje stanowisko pracy ślusarz, dowiadujemy się z broszury Ewy Pokorskiej „Organizacja stanowiska pracy”, cena egzemplarza 5 zł, wydanej nakładem Instytutu Wydawniczego CRZZ, w popularnej serii „Podstawowe wiadomości BHP”. Praca zawiera m. in. takie zagadnienia jak: wygoda na stanowisku roboczym,

przestrzeń robocza, wysokość płaszczyzny pracy, pole widzenia, pozycja przy pracy, materiałne środowiska pracy: w tym oświetlenie, mikroklimat, hałas itp.

Do inżynierów, techników i mistrzów kierujących pracami na budowach kierowana jest książka Ireneusza Ziółkowskiego „BHP na placu budowy”, cena egzemplarza 42 zł, wydana przez Instytut Wydawniczy CRZZ. Publikacja ta zawiera informacje na temat bezpiecznego wykonywania robót budowlanych.

Omówiono w niej zadania i obowiązki nadzoru technicznego, wymagania w stosunku do obiektów budowlanych, organizację placu budowy, ochronę przeciwpożarową, narzędzia, maszyny i urządzenia techniczne, roboty budowlane, roboty ziemne, rusztowania i roboty instalacyjne.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wen. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy. Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Roman Małeck, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

wątpię też czy brygada blacharska kaptur zamontowała, skoro 13 kwietnia br. tj. po 96 dniach od daty pożaru, nie spełnia on swego przeznaczenia, co sprawdziłem osobiście.

Korzystając ze sposobności cytuję fragmenty wytycznych Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zasad organizacji ochrony przeciwpożarowej i określenia obowiązków oraz odpowiedzialności za stan zabezpieczenia przeciwpożarowego w resortach (pismo z 1 sierpnia 1974 nr R-J/13/74). Zadania i obowiązki kierownika wydziału, mistrza, brygadzysty powinny uwzględniać:

— instruowanie pracowników na stanowiskach pracy o występującym zagrożeniu pożarowym,

— nadzór nad przestrzeganiem przez pracowników przepisów przeciwpożarowych i postanowień regulaminu ochrony przeciwpożarowej zakładu,

— wykorzystanie narad z pracownikami dla omówienia spraw bezpieczeństwa pożarowego,

— sprawowanie nadzoru nad urządzeniami gaśniczymi i sprzętem pożarniczym stanowiącym wyposażenie wydziału (działu),

— zapewnienie utrzymania w należytym stanie dróg ewakuacyjnych i do

stępu do budynku lub urządzeń gaśniczych,

— zawiadomienie odpowiednich komórek organizacyjnych o braku i usterkach w zabezpieczeniu przeciwpożarowym wydziału (działu),

— wykorzystanie zarządzeń i zaleceń w sprawach dotyczących zabezpieczenia przeciwpożarowego wydziału (działu). Zastępca komendanta ochrony przeciwpożarowej do spraw zapobiegania pożarom por. poż. W. Nowak.—

Janina Kirchner

(Dokończenie ze str. 1)

ny kierownik inż. Bogdan Brodowski polecił mi segregowanie chemikali, jakie nagromadziły się w magazynie skąd czerpano surowce do produkcji włókna stilonowego.

Była to praca dość żmudna i była by zapewne trwała znacznie dłużej, gdyby nie fakt, że natrafiłam w magazynie na bardzo silną truciznę: cyjanek. Sprawą zajął się sam kierownik a ja wróciłam do analiz laboratoryjnych.

Był to okres, kiedy zakład przygotowywał się do podjęcia zwiększonej produkcji stilonu o pięć kociołków, uruchomienie nowej aparatury miało nastąpić 15 grudnia 1948 roku, w dniu Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS.

Termin został dotrzymany. W sali stołowej odbyła się z tej okazji uroczystość, w czasie której kierownictwo spotkało się z pracownikami, państwem i brali w tym spotkaniu udział inż. Idzikowski, technolog, inż. Stefan Chwaliński i kierownik administracyjny inż. Kazimierz Olszewski.

Szybko rozbudowujące się laboratorium badawcze potrzebowało kwalifikowanych pracowników. Do podjęcia ciekawej ale absorbującej pracy laborantki, przygotował mnie osobiście inż. Wiktor Albrecht.

Od pracy każdego pracownika a szczególnie pracownika laboratorium bardzo wiele wtedy zależało. Dzięki dobrej organizacji, pracowitości i sumienności, osiągnęliśmy bardzo dobre wyniki. Tworzyliśmy też jakby jedną rodzinę, dobrze rozumiejącą się, wszyscy wzajemnie sobie pomagaliśmy, mieliśmy też wszyscy jeden cel: jak najszybciej osiągnąć dobre wyniki w produkcji.

Był to okres, kiedy większą część czasu spędzaliśmy w zakładzie. Tutaj pracowaliśmy bez oglądania się na zegarek, obiady jedliśmy w zakładowej stołówce.

W roku 1951 Związek Młodzieży Polskiej delegował mnie na studia do technikum chemicznego w Gliwicach.

Po powrocie z Gliwic pracowałam w laboratorium analitycznym na zmiany, przy analizach ruchowych. W roku 1963 przeszedłam na stanowisko technika normowania, obecnie jestem samodzielnym normistą w dziale organizacji i badania pracy.

Tak minęło trzydzieści lat pracy w naszym zakładzie Janiny Kirchner.

Na zdjęciu zamieszczonym na pierwszej stronie gazety, moment wręczenia wiązanek kwiatów jubilatce przez dyrektora naczelnego zakładu, z okazji tegorocznego Dnia Kobiet.

Zbigniew Adamski

Nasi korespondenci i czytelnicy piszą

Przed terminem

„Wspólnymi siłami wielu zakładów pracy Jeleniej Góry, budowany jest stadion przy ul. Złotniczej.

Pracownicy wydziału budowlano-antykorozyjnego naszego zakładu wykonują roboty przy budowie trzech sektorów miejsc siedzących na stadionie. Zabudowali 310 m płyt betonowych w nasypie trybun, osadzi-

li 180 słupków betonowych pod ławki, wykonali 310 m stopni oraz ułożyli nawierzchnię betonową. Na wkręty do drewna nałożyli drewniane listwy długości 310x3 m i następnie pomalowali je dwukrotnie farbą olejną. Początkowo ustalono termin ukończenia tych prac na 15 maja br., potem ustalono nowy termin 10 maja, który został przyspieszony i ostatecznie nasi budowlani ukończyli swoje prace 5 maja br.

Stanisław Borzecki

Marnowanie ludzkiej pracy

„W boksach przed oddziałem regeneracji ługu, co jakiś czas gromadzi się bardzo duża ilość śmieci i odpadów, w końcu trzeba odrywać ludzi od produkcji, aby ładowali to wszystko na wywrotki.

Jak wiele jest przy tym roboty, niech świadczy fakt, że w dniach 19 i 20 kwietnia br. pracę tę wykonywało przez dwa dni sześciu pracowników.

Myszę, że czas najwyższy aby sprawę ułatwić. Albo podstawić wywrotki, albo zmechanizować opróżnianie boksów w inny sposób. W ten sposób jak dotychczas nie wypada marnować pracy ludzkich rąk.”

Kazimierz Osiecki

Puchar 1-Majowy

(Dokończenie ze str. 1)

pkt., wytwórnią mechaniczno-remontową 21,7 pkt., wytwórnią włókien syntetycznych 21 pkt., wytwórnią energetyczną 19 pkt., wytwórnią celulozową 17 pkt. i działem transportu 15,5 pkt.

W dekoracji budynków, również na pierwszym miejscu znalazła się wytwórnia włókien celulozowych 24,5 pkt. Kolejne miejsca zajęły: wydział gospodarki wodnej i ochrony środowiska 23,3 pkt., wytwórnia mechaniczno-remontowa 21 pkt., PMIR 20,5 pkt., wytwórnia celulozowa 18,5 pkt.,

wytwórnią energetyczną 18 pkt., wytwórnią włókien syntetycznych i dział transportu po 17 pkt.

Udział w pochodzie punktowany był przez mniejszą ilość jurorów, stąd maksimum możliwych do zdobycia punktów wynosiło 20.

Najwyższą ocenę zdobyła kolumna Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów — 19 pkt., kolejno: wytwórnia włókien celulozowych — 18 pkt., wydział gospodarki wodnej i ochrony środowiska 17 pkt., wytwórnia celulozowa, wytwórnia włókien syntetycznych i wytwórnia mechaniczno-remontowa po 15 pkt., wytwórnia energetyczna 14,5 pkt., dział transportu 13 pkt.

W łącznej punktacji zwyciężyła i zdobyła puchar 1-Majowy za rok 1978 załoga wytwórni włókien celulozowych — 87,5 pkt., przed wydziałem gospodarki wodnej i ochrony środowiska 64,3 pkt., PMIR 62,2 pkt., wytwórnią mechaniczno-remontową 57,7 pkt. i wytwórnią włókien syntetycznych 53 pkt.

Gratulujemy zwycięzcom i życzymy dalszych osiągnięć.

Stanisław Kozar

Hubalczyk

(Dokończenie ze str. 2)

pierwszym spotkaniu z wrogiem, kiedy pod Polichną samoloty nieprzyjacielskie bezkarnie bombardowały nasze pozycje, gdyż nie posiadaliśmy dział przeciwlotniczych, nie widać było również naszych samolotów.

Potem po parugodzinnych walkach, nasza dywizja otrzymała rozkaz odwrotu do Warszawy. Po drodze koło Rawy Mazowieckiej zostaliśmy kompletnie rozbiti przez atak hitlerowskich bombowców. Do stolicy dotarłem z kilku żołnierzami i tutaj walczyłem aż do jej kapitulacji. Wróciłem wtedy do rodzinnego Tomaszowa.

Ale nie myślałem, że wojna się dla mnie skończyła.

Po kilku dniach pobytu w domu, nawiązałem kontakt z oddziałem majora Hubala, który w tym czasie znajdował się w lasach koło wsi Poświętne. Był listopad 1939 roku. Zostałem łącznikiem, werbowałem do od-

działu b. żołnierzy Wojska Polskiego. Zwerbowałem ich kilku, między innymi braci Brzeskich i Kowalskiego a potem sam wstąpiłem do oddziału. Zostałem dowódcą 24-osobowej drużyny podchorążych, we wsi Gałki prowadziliśmy normalne zajęcia wojskowe. Trwało to do wiosny 1940, kiedy przyjechał z Warszawy wysłannik Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej (płk. Leopold Okulicki Miller) z rozkazem rozwiązania oddziału i zaniechania walki.”

Nie wszyscy usłuchali tego rozkazu. Walczył dalej major „Hubal”, powstawały nowe grupy partyzanckie. Władysław Osiecki również nie złożył całkowicie broni. Działal nadal w podziemiu, między innymi brał udział w próbie uwolnienia z więzienia w Piotrkowie partyzanckich łączników.

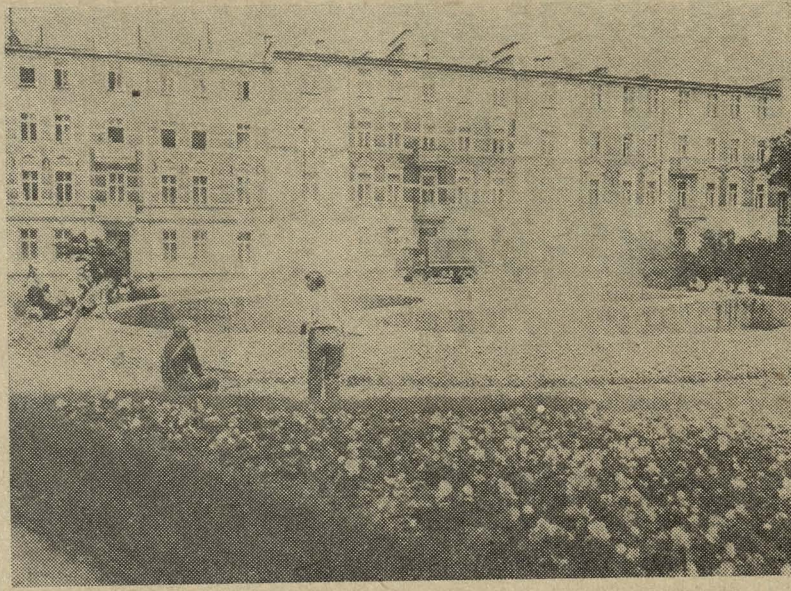
W lipcu 1941 roku został aresztowany przez gestapo tomaszowskie i po trzytygodniowym przesłuchaniu wysłany do obozu w Gross Rosen, następnie do Mathausen, Flothenburg i Dachau.

Przeżył cztery lata w hitlerowskich kaźniach. Do kraju wrócił w 1947 roku, naprzód pracował w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych, a od roku 1954 w naszym zakładzie.

Marian Kotlarek

WIOSNA W JELENIJ GÓRZE

Fot. Z. Adamski



MISTRZ NIETYPOWY (7)

Stały kontakt radnego z wyborcą

Chociaż to już siódmy odcinek pt. „Mistrz nietypowy”, warto chyba raz jeszcze przypomnieć założenia rubryki.

Chcieliśmy obserwować i notować koleje życia i pracy w naszym zakładzie, młodego człowieka: Krzysztofa Paula, który dość nietypowo jak na nasz zakład, został mistrzem w produkcji, bo bezpośrednio po ukończeniu studiów, prawie bez praktyki w zawodzie.

Po dwóch latach można powiedzieć, że droga Krzysztofa Paula w naszym zakładzie i w jego życiu osobistym, ułożyła się dobrze.

W pracy wszystko rozwija się bez większych trudności, otrzymał mieszkanie, rozpoczął studia na wyższej uczelni, zaangażował się w pracę społecznej, niedawno wybrany został wiceprzewodniczącym Zarządu Zakładowego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, w ostatnich wyborach do rad narodowych wybrany został radnym miejskiej rady narodowej.

Jadwiga Trzeciakowa

Konkurs XXV – kupon trzeci

Dzisiaj trzeci kupon naszego jubileuszowego KONKURSU XXV. Przypominamy jego warunki. Etap pierwszy, to rozpoczęty w numerze 11 „Wspólnego Celu” konkurs — quiz na tematy zakładu i gazety. Łącznie zamieszcimy dwadzieścia pytań, w kilku kolejnych kuponach. Na każde pytanie dajemy kilka, różnych odpowiedzi, chodzi o to, aby spośród nich wybrać prawidłowe.

Po wypełnieniu kupon należy dostarczyć redakcji.

Sześciu czytelników, którzy za najlepsze odpowiedzi otrzymają największe ilości punktów, zakwalifikuje się do drugiego etapu KONKURSU XXV.

Będzie to zgaduj-zgadula, której finał odbędzie się w klubie „Kwadrat”. Dla uczestników finałów, jak zwykle w naszych konkursach, przewidziane są cenne nagrody. Wymienimy je już wkrótce, w jednym z najbliższych numerów „Wspólnego Celu”.

A więc wypełniajcie kupony i przysyłajcie je do redakcji. Każdy kto czyta naszą gazetę ma szansę na udział w finale

Dzisiaj kupon III:

Pytanie VII:

Która gazeta jeleniogórska jest starsza?

I co dalej?

Krzysztof złożył — tak jak inni radni — ślubowanie następującej treści:

„Ślubuję uroczystie, jako radny pracować dla dobra narodu polskiego i pogłębiać jego jedność, przyczyniać się do umacniania więzi władzy państwowej z ludem pracującym, troszczyć się o jego sprawy, nie szczędzić swoich sił dla wykonania zadań rady narodowej”.

Stoi więc przed Krzysztofem Pauliem nowe, trudne, ambitne zadanie. Jak je wypełnić?

„Zamierzam jak najczęściej spotykać się z wyborcami — mówi Krzysztof, niezależnie od spotkań organizowanych przez Komitet Frontu Jedności Narodu, chcę o pracy rady oraz działalności komisji, do której należę, na zebraniach informować członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Zakładowa organizacja ZSMP liczy ponad 300 osób”.

Kontakt radnych z wyborcami to sprawa niezwykle ważna. Utrzymanie wzajemnej więzi jest nieodzowne dla prawidłowej pracy. Radni powinni dbać o jak najlepsze zaspokojenie potrzeb gospodarczych, społecznych i kulturalnych wyborców, wyborcy powinni przekazywać radnym swoje wnioski i postulaty w tych sprawach.

„NOWINY JELENIOGÓRSKIE”, „WSPÓLNY CEL”.

Pytanie VIII:

Które miejsce wśród klubów techniki i racjonalizacji w naszym Zjednoczeniu Przemysłu Chemicznego „Chemitex” zajął w roku 1977 KTiR „Celwiskozy”?

pierwsze,

piąte,

czwarte,

trzecie,

drugie.

Pytanie IX: Po raz który pracownicy naszego Związku Zawodowego w historii będą w tym roku obchodzili DZIEŃ CHEMIKA?

trzynasty,

czternasty,

piętnasty.

(niepotrzebne skreślić)

Kupon wypełnił:

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną legitymację związków zawodowych wystawioną dla Stanisława Zawalskiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5415 wystawioną dla Wacława Bocheńskiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1650 wystawioną dla Józefa Ozorowskiego.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Pauliny Kucińskiej.

W razie znalezienia prosimy o zwrot legitymacji związków zawodowych do rady zakładowej, przepustek zakładowych do działu spraw osobowych, książeczki odzieżowej do działu zaopatrzenia.

Po wypełnieniu kupon należy złożyć w redakcji lub w redakcyjnej skrzynce na listy.

Rozmaitości
nieożywione
ożywioneOPOWIASTKI
SPÓD CIEMNEJ GWIAZDKI

Jan Bury pracownik oddziału włókien elastycznych, pewnej nocy zaprosił, aby odwiedzić zakład, jego nie pracujący w naszym zakładzie brat, oraz pewną pani. Oczywiście takie odwiedziny bez zezwolenia nie są dozwolone. Nie każdej nocy są DNI OTWARTYCH BRAM ZAKŁADU! Ale to nie koniec pomysłów Jana Burego.

19 kwietnia br. o godzinie 24 zameldował telefonicznie w straży przemysłowej, że w oddziale włókien elastycznych znajdują się dwie panie w stanie nietrzeźwym. Kiedy straż przemysłowa owe panie wyprowadziła z zakładu, kolejny telefon informował, że również nietrzeźwy jest Jan Bury, którego trzeba było wyprowadzić z zakładu.

Zakład produkcyjny czy restauracja? a.d.

PERYPETIE KORESPONDENTA

Niedawno aż dwukrotnie przesłano redakcji do wiadomości pewne ważne pismo, w sprawie właściwego stosunku do prasy i informacji. Ucieszyliśmy się — bo myśleliśmy, że coś się wobec tego w tym zakresie poprawi, również dla nas...

Widać jednak pismo trafiło nie tam gdzie trzeba się ustosunkować, ale gdzie można się tylko cieszyć, oby nie przedwcześnie.

I oto stały korespondent Kazimierz Osiecki z wytwórni celulozy nam donosi:

„Miałem zrobić wywiad z mistrzem Janem Górniczem z oddziału celulozy którego zmiana zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie „pracujemy bez wypadku” za rok 1977, w grupie produkcyjnej. Zgłaszałem się parę razy — mistrz zawsze mówił, że teraz nie ma czasu.

Dziwiłem się trochę, bo przecież to chyba dla niego też ważna sprawa, aby w gazecie napisano o sukcesie jego zmiany i chyba z tym wolnym czasem u majstra nie powinno być tak źle, skoro chodzi o 10-15 minut.

Czekałem więc nadal cierpliwie na posuchanie, aż pewnego dnia mistrz Jan Górnicz powiedział, że czas to by się jeszcze znalazł, ale musi w tej sprawie porozumieć się ze swoim kierownikiem.

Tak więc i o dobrej robocie nie można w wytwórni celulozy mówić bez pozwolenia kierownika?! Kierownik, przełożony Jana Górnicza był bardzo zdziwiony wykrętami mistrza.

A sekretarz organizacji partyjnej powiedział, że mistrz był nawet u niego i radził się: mówić czy nie mówić z korespondentem? Bo boi się, że jak coś powie nie tak, to może mieć nieprzyjemności u kierownika!

OD REDAKCJI:

A my jednak na ten wywiad nadal czekamy!

Os.

TO SIĘ NAM NIE PODOBA

To się nam nie podoba, pisza niektórzy czytelnicy, odpowiadając na pytania jubileuszowej ankiety „Co wiesz o „Wspólnym Celu?”, że w „Rozmaitościach”, jak pisze się o różnego rodzaju przewinieniach pracowników, zresztą słusznie, to przeważają w tej rubryce — albo znajdują się prawie wyłącznie — nazwiska pracowników fizycznych, natomiast o przewinieniach i karaniu pracowników umysłowych, albo mało albo wcale nie.

Przyznajemy zupełną rację czytelnikom, próbowaliśmy już raz dotrzeć do rejestru kar i przewinień pracowników umysłowych, ale jakoś nas do niego nie chcą dopuścić (również umysłowi!).

Ale zapewniamy, że jeszcze raz spróbujemy i tym razem nie ustąpimy! Których przewinień będzie więcej — trudno w tej chwili przewidzieć!

k.

Z cyklu:
Zamki Dolnośląskie

Zamek Czocho

W związkowej bibliotece beletrystycznej.

Fot. archiwum



WIADOMOŚCI SPORTOWE



0:2 we Wrocławiu 2:1 w Jeleniej Górze

Pilkarze MKKS Karkonosze nie popisali się w kolejnym meczu wyjazdowym, przegrywając gładko 0:2 we Wrocławiu z tamtejszą Odrą.

Nasz zespół wystąpił w składzie: Należyty — Jończy, Kowal, Sakowicz, Stefańczyk — Miśkiewicz, Dutka, Kociniowski — Borkowski, Benke, Plata.

Po przerwie w miejsce Benkego wszedł Żebrak a za Miśkiewicza Janigacz.

W pozostałych meczach tej kolejki: Lechia zremisowała 0:0 z Bielowianką w Piechowicach, Unia Racibórz niespodziewanie przegrała 1:2 z Kryształem w Stroniu Śląskim, Zagłębie pokonało w tym samym stosunku Miedź z Legnicy, Stal Nysa zwyciężyła 2:1 Polonię z Leszna, Śląsk Ib pokonał 3:1 Chrobrego z Głogowa.

W osiemnastej kolejce rozgrywek pilkarze Karkonoszy z trudem pokonali 2:1 znajdującą się na przedostatnim miejscu w tabeli Stal z Nysy. Spotkanie rozegrano na rozmołotym boisku w Jeleniej Górze, przy czym przez cały czas stroną atakującą był MKKS, jednak w uzyskaniu sukcesu długi czas stał na przeszkodzie naszym piłkarzom, ofiarnie i skutecznie interweniujący bramkarz Stali, który wiele razy skutecznie interweniował, zwłaszcza na przedpolu bramki, zbierając piłkę spod nóg jelenio górzanom.

Pierwszą bramkę strzelił w pierwszej połowie meczu Charko, który umiejętnie przerzucił piłkę nad wybiegającym bramkarzem, do siatki Stali.

W drugiej połowie dość niespodziewanie po jednym z wypadów gości padło wyrównanie, przy czym nie bez winy byli obrońcy Karkonoszy, którzy interweniowali ospale.

Zapowiadało się na remis, mimo wielu dogodnych sytuacji pod bramką Stali. Bramkę na wagę złota strzelił w zamieszaniu podbramkowym, jakich w tej połowie było wiele, Benke.

Karkonosze wystąpili w składzie: Należyty — Jończy, Kowal, Sakowicz, Stefańczyk — Charko, Borkowski, Kociniowski — Benke, Żebrak, Plata.

Po przerwie Janigacz zastąpił Żebraka a Miśkiewicza zastąpił Janigacz.

W pozostałych meczach tej kolejki rozgrywek padły następujące wyniki:

Unia Racibórz zremisowała 1:1 na własnym boisku ze Śląskiem Ib Wrocław, Lechia uzyskała remis 0:0 z Chrobrym w Głogowie, Zagłębie Lubin pokonało 3:0 Metal Kluczbork, Bielowianka pokonała w Bielawie Miedź Legnicę a Stal Brzeg zremisowała 0:0 z Odrą Wrocław. Spotkanie Polonii Leszno z Kryształem Stronie Śląskie zostało odwołane.

Po osiemnastu kolejkach rozgrywek tabela przedstawia się następująco:

1. Unia Racibórz	24-25:15
2. Zagłębie Lubin	24-24:15
3. Stal Brzeg	22-21:16
4. Metal Kluczbork	21-27:23
5. Karkonosze	20-24:11
6. Lechia Piechowice	20-14:15
7. Bielowianka	18-16:15
8. Chrobry Głogów	17-14:13
9. Odra Wrocław	16-13:16
10. Miedź Legnica	15-15:17
11. Śląsk Ib Wrocław	14-16:25
12. Kryształ Stronie	13-11:18
13. Stal Nysa	13-17:27
14. Polonia Leszno	13-12:23

Sześć punktów dzieli rezerwę Karkonoszy, która jest liderem rozgrywek o mistrzostwo klasy „A”, od

drugiej w tabeli rezerwy Olimpii Kamienna Góra.

W kolejnym spotkaniu Karkonosze Ib zwyciężyli 3:1 LZS Krzeszów a bramki dla naszych barw strzelili: Kudyba 2 i Kulawinek 1. Nasz zespół wystąpił w składzie: Widecki — Kogut, Kulawinek, Fałborski, Ignatowicz — Piorkowski, Bociański, Zarczyński — Gawron, Niestor, Kudyba.

Zdaniem trenera Cybulskiego duże postępy robi Fałborski, który do nie dawna grał w zespole juniorów.

Michał Klonowicz



Na matach w Kędzierzynie i Dębicy

Dobre wyniki uzyskali w strefowych eliminacjach juniorów młodszych w Kędzierzynie, zapasnicy Karkonoszy.

W poszczególnych kategoriach tytuły mistrzowskie zdobyli (podajemy również miejsca zajęte przez zawodników Karkonoszy):

42 kg — 1. Górecki Karkonosze, 48 kg — 1. Myśliwiec Barył, 45 kg — 1. Pardus Karkonosze, 3. Janicki Karkonosze, 52 kg — 1. Skarżyński Zagłębie, 56 kg — 1. Kohman Zagłębie, 4. Malczewski, 5. Kut — obydwaj Karkonosze, 60 kg — 1. Kamiński Zagłębie, 6. Łabuda, 7. Ruszczyk — oby

dwa Karkonosze, 65 kg — Miotek Zagłębie, 2. Fluder Karkonosze, 8. Glapa — Karkonosze, 70 kg — 1. O-lender Agrosudety, 75 kg 1. Pacek Zagłębie, 2. Machaj Karkonosze, 81 kg — 1. Małkowski Zagłębie, 87 kg — 1. Rychłowski Zagłębie, 3. Mielniczuk Karkonosze, 87 kg — 1. Gabala Zagłębie, 3. Aleksandrak Karkonosze.

W punktacji klubowej: 1. Zagłębie 96 pkt., 2. Karkonosze 67 pkt., 3. Chemik Kędzierzyn 61 pkt., 4. Barył Bogusów 54 pkt., 5. Bielowianka 35 pkt., 6. Agrosudety 34 pkt.

W ogólnopolskim turnieju juniorów i młodzików w Dębicy zapasnicy Karkonoszy zajęli następujące miejsca:

w kategorii młodzików — Boczuła w wadze 60 kg i Smoter w wadze 40 kg drugie miejsca, Użałowicz w wadze 48 kg — piąte miejsce, w kategorii juniorów — Fluder w wadze 65 kg — trzecie miejsce, Machaj w wadze 75 kg — drugie i Mielniczuk w wadze 87 kg — trzecie miejsce.

W punktacji drużynowej Karkonosze zajęły szóste miejsce z 30 pkt.

Piłkarska liga zakładów pracy

Już po raz czwarty rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie tak zwanej ligi zakładów pracy naszego województwa które w pierwszym etapie przebiegają na szczeblu regionalnym

w Bolesławcu, Kamiennie Górze, Kowarach, Szklarskiej Porębie, Zgorzelcu i Jeleniej Górze, w drugim etapie mistrzowie miast walczyć będą w finale wojewódzkim.

Rozgrywki cieszą się dużym zainteresowaniem, zwłaszcza że w dalszym etapie planuje się rozgrywki strefowe i wreszcie na szczeblu centralnym o tytuł mistrza Polski.

W Jeleniej Górze uczestniczy w rozgrywkach 26 zespołów, w tym osiem w pierwszej i dwanaście w drugiej lidze.

Drużyna TKKF „Tramp” z naszego zakładu, trzy razy z rzędu była mistrzem ligi wojewódzkiej i zdobyła na własność puchar przechodni redakcji „Nowin Jeleniogórskich”.

W naszej grupie o pierwsze miejsce walczą: Akademia Ekonomiczna, Fampa, MPK, TKKF Paulinum, WSS Społem, WPEM, Zakłady Optyczne i Chemitex-Celwiskoza.

Mecze naszej drużyny rozgrywane są na boisku zakładowym przy ul. K. Miarki. Aby z rozgrywkami zdążyć na czas, planowane jest rozgrywanie meczów bez rewanżów.

Oto terminy najbliższych spotkań naszych piłkarzy: 11 maja — Optyczną o godzinie 17.20 na boisku przy ul. K. Miarki, 18 maja — z Akademią Ekonomiczną na tym samym boisku o godzinie 16.00, 26 maja — z WSS Społem o godz. 17.20 na boisku przy ul. K. Miarki, 31 maja br. z KTTF Paulinum na tamtejszym boisku o godzinie 16.

Józef Wojnarowski

PTTK NA TURYSTYCZNYM SZLAKU

Nr 5 (234)

Maj 1978 r.

Rok XVII

IX Rajd „Bez reklamacji”

W dniach 8-11 czerwca br. odbędzie się tradycyjny już, IX Rajd Odbiorców „Bez reklamacji”, organizowany przez Zakładowy Oddział PTTK.

Odbędzie się on — na życzenie uczestników poprzedniego rajdu — na terenie Czeskich Karkonoszy i jak poprzednie będzie miał na celu zapoznanie załóg kupujących nasze wyroby z naszą produkcją, wymanie doświadczonych turystycznych, poznanie piękna Karkonoszy i miłe spędzenie czasu na turystycznych wędrowkach.

Początek rajdu 8 czerwca br., zbiórka uczestników przed zakładem przy ul. K. Miarki, skąd po gorącym posiłku nastąpi przejazd autokarami na Przełęcz Okraj, przekroczenie granicy z CSRS i przejście od Pomeznia Boudy do Svobody, skąd nastąpi przejazd na biwak we Vrchlabi.

Czeski Raj

Na południe od Karkonoszy w Czechosłowacji, we wschodnich Czeskich leży Czeski Raj. Sama nazwa mówi o charakterze i urokach tej romantycznej krainy, leżącej między miastami: Turnów, Jiczin (kraina Rumcajsa, Hanki i Cypiska) i Mnichovo Hradiste.

Obszar ten jest rezerwatem przyrody. Piaskowce, prawdziwe skalne miasto w Prochowskich Skalach i koło „Hrubej Skaly”, swymi fantastycznymi kształtami zainteresują każdego a skały piaskowcowe są bardzo popularnymi terenami dla alpinistów.

Zawsze emocjonowały mnie wyniki ankiety o naszej gazecie, ostatnio szczególnie interesującą jest, każda wypełniona ankieta pod tytułem „Co sądzę o „Wspólnym Celu”?”

Słyszałem, że w pewnym dziale ten sam tytuł już czyta się z ironicznym uśmiechem, jakby się chciało powiedzieć: już ja im powiem, co ja o nich sądzę!

Jesteśmy naprawdę realistami: ani przez chwilę nie oczekujemy peanów pochwalnych, chcemy się przede wszystkim dowiedzieć, co robimy aby gazeta była lepsza, aby się wam lepiej podobała, ale również lepiej spełniała swoją rolę, przeto niewiele pomogli by nam w tym zakresie pochwały.

Analizujemy więc każdy głos osobno, zastanawiamy się, przynajmniej, potem kiedy wszystkie głosy podsumujemy, spróbujemy wyciągnąć wnioski. Do tego jednak jeszcze daleko, wypełnione ankiety spływają powoli, jest czas więc aby zadumać się chwilę nad każdą, zanim włożymy ją do segregatora.

I teraz już wiemy!

Na samym początku wypełnili ankietę nasi wielcy entuzjasi, (bo i

z takich punktów widokowych, jak skalne miasto, blisko leżące schronisko „Kozakova Chata”, „Tabor”, „Kopanina” i in. są przepiękne widoki na cały obszar Czeskiego Raju, Karkonosze i Góry Izerskie.

Krajobraz uzupełniają liczne tutaj stawy i kąpieliska, zamki i pałace. Warto tu wymienić ruiny zamku Troski, zamek Kost z XIV wieku z bogatymi zbiorami sztuki gotyckiej, zamek Hruby Rohozec, Humprecht, Sychrov i inne.

Czeski Raj posiada również inne ciekawostki, jak np. pozostałości po prastarych osiedlach, z godną podziwu architekturą wiejską. ZRZ

takich całe szczęście mamy!) z tym, że są to z reguły pracownicy fizyczni.

Oto głos jednego z nich — ankieta nr 2. Czyta naszą gazetę zawsze, czyta również rodzina, na pytanie jakie tematy w gazecie podobają mu się i które rubryki czyta najczęściej, odpowiada: WSZYSTKIE!

Zamiast felietoniku

Po pierwszych odpowiedziach

I żeby jeszcze nie było wątpliwości dopisuje obok: JA CZYTAM WSZYSTKO CO PISZĄ WE „WSPÓLNYM CELU”.

I po takim miłym zaskoczeniu zaraz głowa puchnie od myśli: co robić aby mieć takich czytelników więcej? Albo raczej, co robić aby więcej czytelników było tego samego zdania?

Jest to na pewno zadanie nie na rok ani dwa, lecz długa praca nad ulepszeniem gazety, lepszym trafianiem w gust czytelników, wypełnia-

W czasie IX Rajdu Odbiorców

W dniach 9-11 czerwca br. Zakładowy Oddział PTTK organizuje turystyczną wycieczkę autokarową do Czeskiego Raju w CSRS. Wyjazd 9 czerwca w godzinach popołudniowych, przekroczenie granicy w Jakuszycach, z Harachova dojazd do Vrchlabi, gdzie nocleg na biwaku (uczestnicy mogą korzystać z wypożyczalni sprzętu turystycznego namiotów).

10 czerwca autokarowa wycieczka do Czeskiego Raju, wieczorem wspólne ognisko turystyczne z uczestnikami IX Rajdu Odbiorców „Bez reklamacji”. 11 czerwca po likwidacji biwaku wycieczka górska z Lab-ska do Harrachova i po przekroczeniu granicy powrót do Jeleniej Góry. Uczestnicy powinni mieć w dowodzie nowe potwierdzenie upoważniające do przekroczenia granicy oraz odpowiednią ilość koron.

Informacje i zapisy w biurze zakładowego oddziału PTTK nr tel. 177. RZ.



niem braków jakie „Wspólny Cel” posiada.

Na dwóch małych kartkach formatu A3 zadowolony wszystkie gusty będzie trudno, warto by więc było zadowolić ich najwięcej!

Chociaż jak napisałem na wstępie, odpowiedzi na ankietę ciągle jeszcze mało, ale można by może już teraz, uchylić rąbka tajemnicy i wywnieść jakąś odpowiedź PRZECIĘTNI?

Zastrzegamy się, że to narazie początek, a opinia o gazecie jest taka: czytana jest ZAWSZE, rozprawiana DOBRZE I BARDZO DOBRZE (prawie ta sama ilość głosów), rodzina czyta „Wspólny Cel” CZASEM, gazeta jest dobra.

Oczywiście wszystko się może zmienić, tym bardziej że będziemy się starali, aby uzyskać co najmniej 260 odpowiedzi, tak aby przynajmniej co dziesiąty z prenumerujących gazetę odpowiedział nam na pytania ankiety: „CO SĄDZISZ O WSPÓLNYM CELU”?

Jeżeli więc jeszcze nie odpowiedziałeś na ankietę zażrzą do redakcji, otrzymasz ankietę i będziesz ją mógł anonimowo i szczerze wypełnić.

Ludwik Stanisławowicz

REZEPISY DLA TRÓJCEJ KUCHNI

tanie - smaczne - zdrowe

MARIA SAFAL POLECA:

TORT OWOCOWY

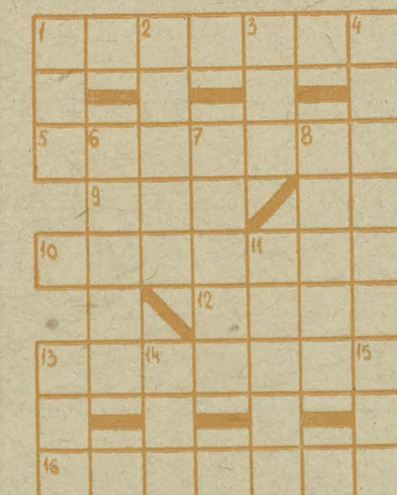
1/2 kg mąki, pszennej, 10 dkg cukru, 3/4 szklanki margaryny, 1 jajo, 1/4 l mleka, 1 paczka proszku do pieczenia, 1 paczka cukru waniliowego, otarta skórka z jednej cytryny. Nadzienie: 12 dkg konfitur, najlepiej z malin, poziomek lub truskawek. Na lukier: 1/2 paczki cukru waniliowego, 3 łyżki wody, 10 dkg cukru pudru.

Margarynę, jajko, cukier i cukier waniliowy utrzeć na pianę, dodać stopniowo przesianą mąkę zmieszaną z proszkiem do pieczenia otartą skórkę z cytryny oraz mleko i wyrobić

na gładkie ciasto. Wylać na tortownicę wysmarowaną masłem, posypaną tartą bułeczką i piec w średnio gorącym piekarniku aż nabierze złotawej barwy. Ostudzone ciasto przekroić dużym ostrym nożem na dwie warstwy jednakowej grubości. Dolną warstwę posmarować konfiturą i przykryć warstwą górną. Powierzchnię tortu posmarować lukrem sporządzonym z cukru pudru i cukru waniliowego z cukrem. Polukrowany tort osuszyć wstawiając go na pięć minut do ciepłego piekarnika. Najlepiej lukrować tort miodem i cukrem. Do lukru zamiast wody można użyć 3 łyżki soku z cytryny.

7. opieka, patronat, 8. duże jezioro w Finlandii, 11: karczemna awantura, 13. chwast polny, 14. chytry ssak, 15. gatunek papugi.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 20 maja br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bonus książkowy.



ROZRYWKI UMYŚLOWE

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 9:

POZIOMO:

kukla, Tales, Amara, cytry, Orion, Tulon.

PIONOWO:

kota, kula, ansa, amper, Erato, Colt, rial, Anin.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bonus książkowy wylosował Grzegorz Biesiacki.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO:

1. gęsty las tropikalny, 5. strój służby dworskiej, 9. rzeka w Hiszpanii, 10. ludożerca, 12. choroba zakaźna, 13. zimnica, 16. wodospad.

PIONOWO:

1. gruba deska, bal, 2. papieskie imię, 3. sagan, 4. Cyganka z „Chaty za wsią”, 6. państwo Odysseusza,